



p. rad. Spiski

KV

WOLNEJ

POLICE



CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Wtorek, 5 listopad 1940r.

Nr. 60

T E L E G R A M Y.

Ameryka w przededniu ewent. interwencji w Madrycie.

Waszyngton, 4. XI. (Reuter). Sekretarz stanu spraw zagranicznych C. Hull oświadczył na konferencji prasowej, że amerykańskie okręty znajdujące się na morzu Karaibskim odbywają obecnie ćwiczenia i służbę patrolową. Z innych źródeł donoszą, że co najmniej kilka z tych jednostek zawinie do portu na wyspie św. Łucji. Jest to jedna z baz oddanych w dzierżawę Ameryce przez W. Brytanię. Znajduje się ona w pobliżu francuskiej wyspy Martyniki, na której rozbieżności między zwolennikami i przeciwnikami rządu w Vichy doszły do stanu krytycznego.

Prezydent Roosevelt przybył w niedzielę do Waszyngtonu celem odbycia narad z C. Hullon i jego zastępcą S. Wellesem na temat obecnej sytuacji międzynarodowej. W komentarzu swym "New York Times" oświadcza, że niewątpliwie rozmowy dotyczyły przede wszystkim sytuacji na Morzu Karaibskim. Zainteresowanie sprawą losu Martyniki wzrosło na skutek doniesień o przybyciu trzech dalszych kontrtorpedowców amerykańskich na morze Karaibskie.

W poniedziałek ambasador francuski w Waszyngtonie miał być przyjęty przez C. Hulla prawdopodobnie aby mu wręczyć odpowiedź z marszałka Petaina na ostatnią depezę prezydenta Roosevelta w sprawie ewentualnych następstw porozumienia z Niemcami.

Ameryka grozi Francji zerwaniem przyjaźni.

Nowy Jork, 4. XI. "New York Herald Tribune" donosi z Waszyngtonu, że ostatnia depeza prezydenta Roosevelta do marszałka Petaina utrzymana była w bardzo poważnym tonie. Powołując się na godne zaufania źródło francuskie, dziennik dodaje, iż prezydent Roosevelt nalegał, aby powzięte zostały wszelkie niezbędne zarządzenia, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu wynikającemu ze zmiany władzy suwerennej w posiadłościach francuskich na Zachodniej Półkuli. Prezydent U.S.A. dał również do zrozumienia, że byłoby rzeczą godną ubolewania, gdyby nastąpić miało zerwanie przyjaźni między Francją i Ameryką, która trwała przez 160 lat.

Francję wzdraga się skapitulować ostatecznie przed Niemcami.

Vichy, 4. XI. (Reuter). Generał Weygand przesłał do gen. Nogues, rezydenta generalnego w Maroku depezę, w której przestrzega ludność Afryki Północnej przed dawananiem wiary różnym doniesieniom o stanowisku zajmowanym ostatnio przez rząd francuski w Vichy. Depeza zapewnia, że marszałek Petain nie powoźmie żadnej decyzji sprzecznej z honorem i interesami francuskimi.

Generał Weygand wypowiada się przeciw oddaniu posiadłości francuskich.

Bazylen, 4. XI. Jeden z dzienników marokańskich ogłosił artykuł gen. Weyganda, który zapewnia, powołując się na honor narodu francuskiego, że nie zostanie odstąpiona żadna z posiadłości francuskich. Szwajcarski dziennik "Basler Nachrichten" donosi, że artykuł ten wywołał w Berlinie żywą reakcję.

Niemieckie koła miarodajne widzą w nim dowód prawdziwej opozycji wobec polityki i planów rządu francuskiego w Vichy. Wobec tego nie wierzą aby można się było spodziewać zawarcia ostatecznego układu pokojowego z Francją. Niemcy bowiem nie zmniejszą swych żądań wobec pokonanego mocarstwa.

Oficjalne zaprzeczenia francuskie.

Kair, 4. XI. Poselstwo francuskie w Kairze ogłosiło komunikat zaprzeczający informacjom pochodzącym z różnych źródeł, a dotyczącym ewentualnych wyników rozmów, odbytych ostatnio między przedstawicielami rządu francuskiego i niemieckiego. Poselstwo francuskie oświadcza, że wszelkie pogłoski o wstępnych rokowaniach pokojowych, o ustępstwach terytorialnych, o oddaniu do dyspozycji Niemiec lub Włoch baz strategicznych, o okrojeniu terytorium Francji lub posiadłości francuskich, - są pozbawione wszelkich podstaw.

Generał Le Gentilhomme przyłączył się do gen. de Gaulle'a.

Londyn, 4. XI. (Reuter). Generał Le Gentilhomme, który do chwili rozejmu francusko-niemieckiego był dowódcą wojsk sojuszniczych we Francuskim i Brytyjskim Somali pod komendą gen. Wavella, przybył do Londynu i natychmiast oddał się do dyspozycji generała de Gaulle'a.

Generał Gentilhomme płynął do Anglii na pokładzie parowca "Empress of Britain", który został zatopiony przez bombowiec niemiecki. Po spędzeniu szeregu godzin na łodzi ratunkowej został on zabrany na pokład przybyłego na pomoc statku i przewieziony do Anglii.

Nowe pogłoski o propozycjach pokojowych Hitlera.

Nowy Jork, 4. XI. (Reuter). W waszyngtońskich kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że Hitler zamierza wysunąć za kilka dni nowe warunki, na których skłonny byłby położyć kres wojnie. Według jednej z informacji Hitler zwrócić się ma z orędziem pokojowym na posiedzeniu Reichstagu.

Urzednicy amerykańskiego departamentu stanu (M.S.Z.) oświadcza, że wprawdzie słyszeli tego rodzaju pogłoski, ale nie otrzymali dotąd żadnych propozycji pokojowych, jak to utrzymywały niektóre wersje.

NIEDZIELNY KOMUNIKAT DOWÓDZTWA GRECKIEGO.

Ateny, 4. XI. (Ag. Ateńska). Komunikat greckiego naczelnego dowództwa z nocy z niedzieli na poniedziałek, brzmi:

"Na froncie macedońskim nasze siły zdołały zająć 2 b.m. nowy szereg wzgórz na terytorium albańskim. Na froncie w Epirze trwały w ciągu dnia dzisiejszego dalsze walki artyleryjskie między obu stronami. Atak nieprzyjacielski wspomagany przez czołgi został odparty. Zniszczono 9 czołgów.

Na odcinku Florina odparto granatami i kontratakami na bagnety silne ataki nieprzyjacielskie przeciwko naszym pozycjom. Nieprzyjaciel poniosł straty. Wzięliśmy jeńców wojennych do niewoli. Na froncie nieprzyjaciel rozwinął bardzo silną działalność lotniczą. Podjął on 15 ataków połączonych z bombardowaniem, większość zwrócona była na zajęte przez nas dawne pozycje nieprzyjacielskie.

Samoloty włoskie bombardowały Saloniki. Było kilku rannych i zabitych wśród ludności cywilnej. Nie trafiono w żaden obiekt wojskowy. Zniszczono kilka domów mieszkalnych. Nasza artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 3 samoloty nieprzyjacielskie. Czwarty został uszkodzony i wszczęto za nim pościg. Prawdopodobnie roztrzaskał się on w pobliżu Gevgheli. Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało też kilka wiosek wewnątrz kraju".

Grecy wzięli tysiąc Włochów do niewoli.

Według doniesień nadeszłych do Białogrodu od obserwatorów przebywających na wybrzeżu jeziora Prespa, po czterech dniach nieustannego bombardowania na odcinku Koritza - Bikhichta, od dwóch dni nie słychać było już strzałów. Grecy wykorzystali tę przerwę, aby dokonać ważnych przesunięć sił, zmierzających do wzmocnienia swych stanowisk.

Niepowodzenia na froncie Włochy chcą sobie odbić bezlitosnymi atakami na bezbronną ludność cywilną w Grecji. Podczas niedzieli popołudniu 20 bombowców włoskich dokonało w Salonikach nalotu na dzielnicę, w której skupieni zostali uchodźcy z prowincji. W wyniku tego barbarzyńskiego ataku lotników faszystowskich 200 osób poniosło śmierć.

Wiadomości nadchodzące z granicy jugosłowiańskiej wskazują, że ofenzywa włoska wszczęta przeciwko zachodniej przełęczy pod Janiną została odparta. Grecy wzięli do niewoli około 1.000 Włochów. W ręce Greków wpadło poza tym wiele czołgów. Donoszą nadto, że silne jednostki włoskie znalazły się w bardzo niebezpiecznej sytuacji.

Rzymska radiostacja przyznaje, że "wojska włoskie natrafiły na silny opór na dobrze umocnionej linii obronnej".

Włoska Ag. Stefani utrzymuje, że Włosi w swych działaniach spotykają się z wielkimi przeszkodami z powodu ulewnych deszczów i powstałych błot na bzdach w Epirze. W ten sposób chcą oni umotywować swe dotychczasowe niepowodzenia. Tymczasem wiadomości nadchodzące z Grecji wskazują, że nie było tam większych deszczów i że okopy greckie są zupełnie suche.

Włosi uciekając się więc i do takich kłamstw, korzystając zapewne z pretekstu, jakie mogą im dać powodzie powstałe niktyle w Grecji, co w Jugosławii, na skutek panujących tam ulewnych deszczów. W południowej Hercegowinie powodzie przerwały komunikację kolejową, odcięły niektóre miejscowości od świata i pozbawiły tysiące mieszkańców dachu nad głową, zmuszając ich do porzucenia zagrożonych domów.

Według doniesień z Aten, wojska greckie starają się obecnie odciąć całkowicie włoski sztab główny, przebywający w Garuzzo o 15 km. od granicy greckiej w głąb Albanii. Podniejskie lotnisko było tam już bombardowane przez lotnictwo greckie.

Organ czerwonej armii "Krasnaja Zwiezda" donosi, że działania floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym przeszkodziły wysadzeniu na ląd wojsk włoskich w Korfu i na Krecie.

Doskonałe wiadomości z frontu greckiego.

Ostatnie wiadomości z frontu greckiego są uważane za doskonałe, choć liczą się tam z podjęciem przez Włochów rychłego "ataku błyskawicznego" na pozycje greckie.

Według doniesień z pogranicza albańskiego w środkowej części okręgu Pindu znaczne siły greckie po dwudniowych poszukiwaniach wojsk włoskich, unikających starć, nawiązały w niedzielę kontakt z nieprzyjacielem. Wówczas poddał się cały batalion włoski, a z kolumny złożonej z 20 czołgów, 9 zniszczono lub wzięto do niewoli, a reszta uciekła.

Włosi przyznali, że zostali odepchnięci na północ od rzeki Kalamas. Na południowym odcinku grecka dywizja posunęła się naprzód po odparciu niezwykle silnych ataków, podjętych przez różne formacje włoskie. Grecy ciągle panują na wzgórzach, pomimo nieustającego ognia artyleryjskiego. Ostatnio nadeszły na ten odcinek znaczne posiłki.

Pomimo ataków włoskich Grecy kontynuują mobilizację w sposób zupełnie normalny.

W niedzielę Ateny przeżyły pierwszy dzień wojny bez nalotów.

Według nadeszłych wiadomości, żołnierze albańscy służący w armii włoskiej odmawiają prowadzenia walki z Grekami i dezertują z armii włoskiej.

Japonia niestwarza trudności Grekom.

Tokio, 4. XI. (Reuter). Rząd japoński udzielił posłowi greckiemu w Tokio zapewnienia, że statki greckie po dokonaniu przeładunku będą mogły swobodnie opuszczać porty japońskie. Wobec tego, wszystkie statki greckie, znajdujące się w drodze do Japonii, otrzymały instrukcję kontynuowania bez zmian swej podróży.

Ateny, 4. XI. (Reuter). Grecki minister pracy i sekretarz federacji związków robotniczych p. Dimitratos, zwrócił się przez radio do robotników całego świata, a w szczególności do robotników Stanów Zjednoczonych, Z.S.R.R. i innych krajów neutralnych, aby wywarli wpływ na swe rządy, by nie sprzedawały Włochom uzbrojenia i innych towarów pierwszej potrzeby. Między innymi zwraca się do robotników angielskich, podniósł ich bohaterką walkę i zapewnił, że Grecy będą walczyli razem, aż do zwycięstwa.

Zwracając się do włoskiej partii robotniczej p. Dimitratos powiedział: "Wasz imperialistyczny rząd wyrывa ludzi z ich ognisk domowych do walki z nami. Czego on od nas chce? Jego członkowie nie znają nawet naszego języka. Zapytajcie się go dlaczego więc radejmujcie walkę". Równocześnie zwrócił się z apelem do robotników albańskich, aby nadal walczyli przeciwko Włochom. Armia grecka przygotowana jest do przyścia im z pomocą.

NACZELNY WÓDZ ODZNACZYŁ TRZECH GENERALÓW POLSKICH.

Londyn, 4.XI. (Ag. Egipska). Trzech generałów polskich, którzy wyróżnili się w ciągu działań wojennych w Polsce, Francji i Norwegii zostało odznaczonych przez Premiera Rządu Polskiego i Wodza Naczelnego gen. Sikorskiego w czasie jego wizyty, odbytej w ubiegłym tygodniu w obozie wojsk polskich w Szkocji.

"Virtuti Militari" IV klasy otrzymali: gen. Duch, który dowodził pierwszą dywizją polskich grenadierów we Francji, gen. Maczek, który był dowódcą brygady kawalerii zmotoryzowanej w Polsce i we Francji i gen. Szyszko-Bohusz, który dowodził w Norwegii brygadą podhalańską.

Koncert angielskiej orkiestry wojskowej dla żołnierzy B.S.K.

W obozie Brygady Strzelców Karpaccich odbył się koncert angielskiej orkiestry wojskowej, urządzony dla żołnierzy polskich. Dookoła wielkiego placu, przystrojonego masztami z flagami o barwach polskich i angielskich i ozdobionych u szczytów emblematami obu krajów, ustawili się żołnierze ze wszystkich formacji wchodzących w skład brygady. W miejscu przeznaczonym na trybunę honorową zasiedli zaproszeni oficerowie angielscy i polscy z p.płk. Cieszkowskim na czele, który zastępował Dowódcę Brygady, gen. Kopańskiego.

Zespół orkiestry wojskowej Pułku Walijskiego wystąpił w składzie 76 członków z Kierownikiem Orkiestry T.G. Doughtem, z A.R.C.M. (Korpus muzyczny armii brytyjskiej) na czele. Dokonując niezwykle sprawnie różnych ewolucji marszowych w ordynku, zespół odegrał szereg sygnałów, marszów, fanfar i hymnów, ściśle związanych z wielowiekową tradycją tego pułku. Świetne zgranie członków orkiestry oraz doskonała postawa ich i nadzwyczaj sprawne wykonywanie wszystkich ruchów wzbudziły powszechny podziw obecnych, którzy urządzali koncertantom żywą owację po każdym odegranym utworze. Szczególną uwagę zwracała postać tamburmajora P.S.M. J.L. Greena, który prowadził orkiestrę, wywijając i podrzucając swą baturę z nadzwyczajną sprawnością.

Po zameldowaniu przez kierownika orkiestry zakończenia koncertu p.płk. Cieszkowskiemu, który złożył wykonawcom podziękowanie za piękny popis, odegrane zostały hymny państwowe polski i brytyjski oraz znany hymn p.n. "Abide with me" (Bądź zemną...) o charakterze religijnym, z towarzyszeniem chóru wojskowego, związany również z tradycją pułku walijskiego.

Koncert zrobił na wszystkich obecnych duże wrażenie, jako wyjątkowo doskonały przykład muzyki czysto wojskowej. Po koncercie wykonawcy podejmowani byli w kantine żołnierskiej Kwatery Głównej B.S.K.

Piłkarze Brygady znowu zwyciężają.

Klub Sportowy B.S.K. - R.A.F. 9:0 (6:0).

Składy drużyn R.A.F.: Adams, Skipworth, Smith I, Hankins, Scott, Blackman, Bull, Graham, Graren, Smith II, Hulsf.

B.S.K.: Opiela (Koszuliński), Jeżewski, Kasina, Waclaw, Bałka, Tobiasz, Mikiętowicz, Kidacki, Szewczyk, Kret, Rychter (Styczyński).

Sędziował Anglik: p. Brown.

Bramki strzelili: Szewczyk 5, Kidacki 3 i Kret 1.

Stosunek rzutów różnych 9:1 na naszą korzyść.

Po zwycięstwach nad Egipcjanami i Australijczykami, drużyna nasza spotkała się z lotnikami angielskimi, zwyciężając ich zasłużenie w stosunku 9:0 (6:0). Początek bynajmniej nie wróżył tak pięknego sukcesu naszym zawodnikom, gdyż Anglicy rozpoczęli wcale dobrze, demontując szybkie tempo, piękne zagrania, oryginalny dribbling, zwód ciałem - swoisty tylko Anglikom i strzał na bramkę. Jednak już po kilku minutach piłkarze nasi obejmują inicjatywę, przeprowadzają prawą stronę szereg udanych ataków. Grają dokładnie, krótkimi podaniami, strzelając do przerwy 6 pięknych bramek.

Po przerwie, tempo zawodów nieco słabnie, ale przewaga poza małymi okresami czasu jest po naszej stronie, wynikiem której są dalsze trzy efektownie strzelone bramki. Wynik końcowy spotkania 9:0. Piłkarze nasi we wszystkich liniach grali na wysokim poziomie, a atak prowadzony przez doskonałego Szewczyka, dawał koncert gry kombinacyjnej i zespołowej.

Na zawodach obecni byli D-ca p.br. p.płk. Peszek oraz szereg wyższych oficerów lotnictwa i marynarki angielskiej. Drużyna nasza została zaproszona przez Egipski Baon Morski, z którym rozegra zawody tow. w czwartek dnia 7.b.m.o godz. 15 na boisku w Meksie.

T.Kr.

P R Z E G L A D P R A S Y.

"La Bourse Egyptienne" zamieszcza artykuł p.t. "Flota brytyjska na Morzu Śródziemnym", w którym pisze:

Wypowiedzenie wojny Grecji przez Italię pozwoliło W. Brytanii zająć niezmiernie ważne bazy morskie na morzach - Śródziemnym i Egejskim. Z dobrze poinformowanych morskich kół Londynu donoszą, że zbliża się chwila rozpoczęcia generalnego ataku przeciw Włochom. Brytyjska flota śródziemno-morska przechodzi z normalnej akcji wojennej do ofensywy zakrojonej na wielką skalę. Siły brytyjskie w rejonie Morza Śródziemnego są w trakcie szybkiego uzupełniania i dozbrajania.

Należy przypomnieć, że kontrola Morza Śródziemnego była i jest bardzo ważnym czynnikiem w strategii morskiej Anglii. W obecnej wojnie morze to odgrywa znacznie większą rolę niż kiedykolwiek. Znaczenie jego wzrosło jeszcze bardziej po upadku Francji. Admiralicja brytyjska musiała rozwiązać wiele trudnych zagadnień, jakie powstały po wycofaniu się z działań floty francuskiej.

Na początku wojny aliancka strategia morska opierała się na całkowitej współpracy Francji i Anglii. W tych warunkach kontrola Morza Śródziemnego wyglądała w ten sposób, że część zachodnia powierzona została Francuzom, Anglicy roztoczyli pieczę nad wschodnimi rejonami. Część środkową strzeżona była przez jednostki floty sojuszniczej stacjonowane w bazach Tunisu i Malty.

Natychmiast po przystąpieniu Włoch do wojny i klęsce francuskiej nastąpiło wzmocnienie floty brytyjskiej w rejonie wschodnim i w bazie Gibraltaru.

Flota i lotnictwo włoskie znajdują się w szczególnie korzystnych warunkach ze względu na liczne bazy wzdłuż zachodnich wybrzeży półwyspu Apenińskiego. Mimo licznych trudności Gibraltar stanowi nadal dla Włochów zapórę. Uniemożliwia im to współpracę i niesienie pomocy swojemu partnerowi na morzu.

W basenie wschodnim - śródziemnomorskim panuje niepodzielnie flota brytyjska.

Lotnictwo włoskie rozmieszczone w bazach nadmorskich jest ważnym czynnikiem w działaniach "osi". Stałe loty wywiadowcze utrudniają poważnie konwojowanie statków, które są zbyt ponętnym celem. Nie więc dziwnego, że poważna część transportów idzie dookoła Afryki i przez kanał Suezki. Wynika z tego, że panowanie nad Morzem Czerwonym jest dla Anglii sprawą żywotną, która nie może być zagrożona.

Udział Grecji w wojnie stwarza nowe sytuacje. Liczne i bliższe Italii porty greckie niż Aleksandria są obecnie do dyspozycji floty brytyjskiej, a przede wszystkim porty Krety i wysp na Morzu Jońskim. Odpowiednie zabezpieczenie tych miejsc przed atakami łodzi podwodnych okrętów i samolotów pozwoli Anglikom na całkowite i ciągłe wykorzystywanie tych punktów strategicznych. Ponadto istnieje wiele innych wysp greckich o takim samym znaczeniu strategicznym, które pozwolą flocie brytyjskiej na rozwinięcie pełnej akcji zanim najbardziej wysunięte punkty nie zostaną dostatecznie zabezpieczone przed atakami nieprzyjaciela.

Jest rzeczą oczywistą, że łączność z Kretą i wyspami Morza Egejskiego stanowi niezmiernie ważny dla W. Brytanii czynnik. Liczne wyspy egejskie pozwolą na zakotwiczenia, w zależności od zadań, lekkich jednostek. Te same możliwości strategiczne istnieją na wyspach Jońskich.

Reasumując - flota brytyjska ma na morzu Śródziemnym za zadanie: stoczyć walkę z flotą włoską, zabezpieczyć dowóz materiału wojennego i żywności oraz flankować lewe skrzydło włoskie w Libii.

Nie bagatelizując floty włoskiej stwierdzić należy, że jest liczną i w całości nowoczesną, szybka (kosztem uzbrojenia zwiększono jej szybkość).

Wyniki tej koncepcji włoskich konstruktorów są już znane - jeden krążownik 4 kontrtorpedowce zatopione.

Niepowodzenia floty włoskiej.

Komunikat włoski z Rzymu przyznaje, że dwie łodzie podwodne nie powróciły do swych baz. Uważać je więc należy za stracone. Według dalszych doniesień radiowych jedna włoska łódź podwodna schroniła się do Tangieru. Łódź ta ścigana była przez brytyjskie kontrtorpedowce i wodnopławce. Dotychczas Włochy straciły 29 łodzi podwodnych - czyli 1/4 swej floty podwodnej.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .Naloty na Anglię.

London, 5.XI. (Reuter). Komunikat ministerstwa lotnictwa donosi, że po 56 kolejnych nocnych bombardowaniach, poraz pierwszy w nocy z niedzieli na poniedziałek nie zarządzono alarmu lotniczego w okręgu londyńskim. Tej nocy tylko kilka samolotów przeleciało nad wybrzeżem, a ich działalność ograniczyła się do północno-wschodnich części Anglii i wschodniej Szkocji. Szkody wyrządzone bombardowaniem, podczas dwóch ataków były małe, a ofiary w ludziach nieznaczne. W ciągu dnia niedzielnego kilka pojedynczo lecących samolotów zaatakowało niektóre obiekty w południowej części Anglii.

W niektórych wypadkach samoloty nieprzyjacielskie wynurzały się z chmur i opuściwszy się ostrzeliwały z karabinów maszynowych ludność. Jest pewna liczba ofiar tych ataków. Zestrzelono jeden bombowierz nieprzyjacielski, a jeden pościgowiec angielski nie wrócił do bazy. Obecnie już od 24 godzin nie było ataku na Londyn.

Naloty na Niemcy i Włochy.

Komunikat ministerstwa lotnictwa donosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek, pomimo złych warunków atmosferycznych RAF atakowało z powodzeniem obiekty znajdujące się w Kiel i Neapolu.

W Neapolu zbombardowano główny dworzec w Poggioreale, położony na południowym przedmieściu, zaś w Kiel ataku dokonało szereg formacji bombowców. Trwał on przeszło 90 minut. W ciągu niedzieli bombardowano Flessing i lotnisko w Soesterberg. Dwa aparaty angielskie nie wróciły do bazy.

Lotnicy brytyjscy po powrocie z ostatniego nalotu na Berlin stwierdzili, że jeden z wzniesionych pożarów widoczny był na około 230 km. od stolicy Berlina.

Działania na Bliskim Wschodzie.

Nairobi, 5.XI. (Reuter). Urzędowy komunikat donosi, że dnia 31.X.b.r. samoloty lotnictwa południowo-afrykańskiego bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych koncentrację wojsk nieprzyjacielskich w południowej Abisynii.

Lotnictwo południowo-afrykańskie odniosło duży sukces, zestrzeliwszy 3 samoloty nieprzyjacielskie (2 typu Savoia i 1 typu Caproni) i biorąc 11 lotników do niewoli. W Abisynii bombardowano transporty wojsk nieprzyjacielskich na drodze do Metemma-Gondar. W tej okolicy strącono jeden aparat nieprzyjacielski.

W rejonie Kassala (Sudan) zanotowano wzmożoną działalność angielskich patroli zmotoryzowanych.

Rzym, 5.XI. (Reuter). Komunikat włoski donosi, że samoloty brytyjskie atakowały włoską jednostkę w Garn-Ugrane na południowy wschód od Dżeradub. Jest dwóch zabitych i wielu rannych.

Śmierć Azana, b. prezydenta republiki hiszpańskiej.

Vichy, 4.XI. (Hawas). Były prezydent republiki hiszpańskiej Manuel Azana zmarł w Montauban (Francja) w wieku 68 lat. Prezydentem wybrany był w maju 1936 r. i piastował ten urząd do końca wojny domowej w Hiszpanii. Przeniósł się on do Francji w lutym 1939 r.

Hiszpanie obejmują pełną kontrolę nad Tangerem.

Tanger, 5.XI. (Reuter). Dowódca wojsk hiszpańskich w Tangerze płk. Yuste rozwiązał komitet kontrolny i miejscowe zgromadzenie ustawodawcze ogłaszając, że obejmuje "pełną kontrolę" nad strefą międzynarodową w Tangerze. Jak wiadomo Tanger został w swoim czasie obsadzony przez wojska hiszpańskie w porozumieniu z mocarstwami zachodnimi.

DZIAŁANIA WOJENNE W GRECJI.

Ateny, 5.XI. (Ag. Ateńska). Oficjalnie potwierdzają doniesienia o wyłączeniu wojsk brytyjskich w Grecji. Według radia wojska angielskie wylądowały m.in. na Krecie. Nad wodami greckimi i włoskimi lotnictwo angielskie dokonywa lotów wywiadowczych. Pod Korfu miało dojść do bitwy morskiej, w której uszkodzone duży okręt włoski. Australijski kontrtorpedowiec "Wryneck" przybył w poniedziałek do Aten. Grecy na odcinku Floriny posunęli się przeciętnie o 2 - 3 km. naprzód i mieli zająć Bighishte oraz bombardować Koritzę. Greckie oddziały nieregularne pod dowództwem słynnego zagóńczyka Vardy odcięły łączność wojskom włoskim zagrażającym Janinie, a liczącym podobno około 30.000 żołnierzy. Nieoficjalnie podają, że Grecy przystąpili do ofensywy na południowym odcinku frontu i wtargnęli w kilku punktach na terytorium albańskie.